



POLICJA PAŃSTWOWA

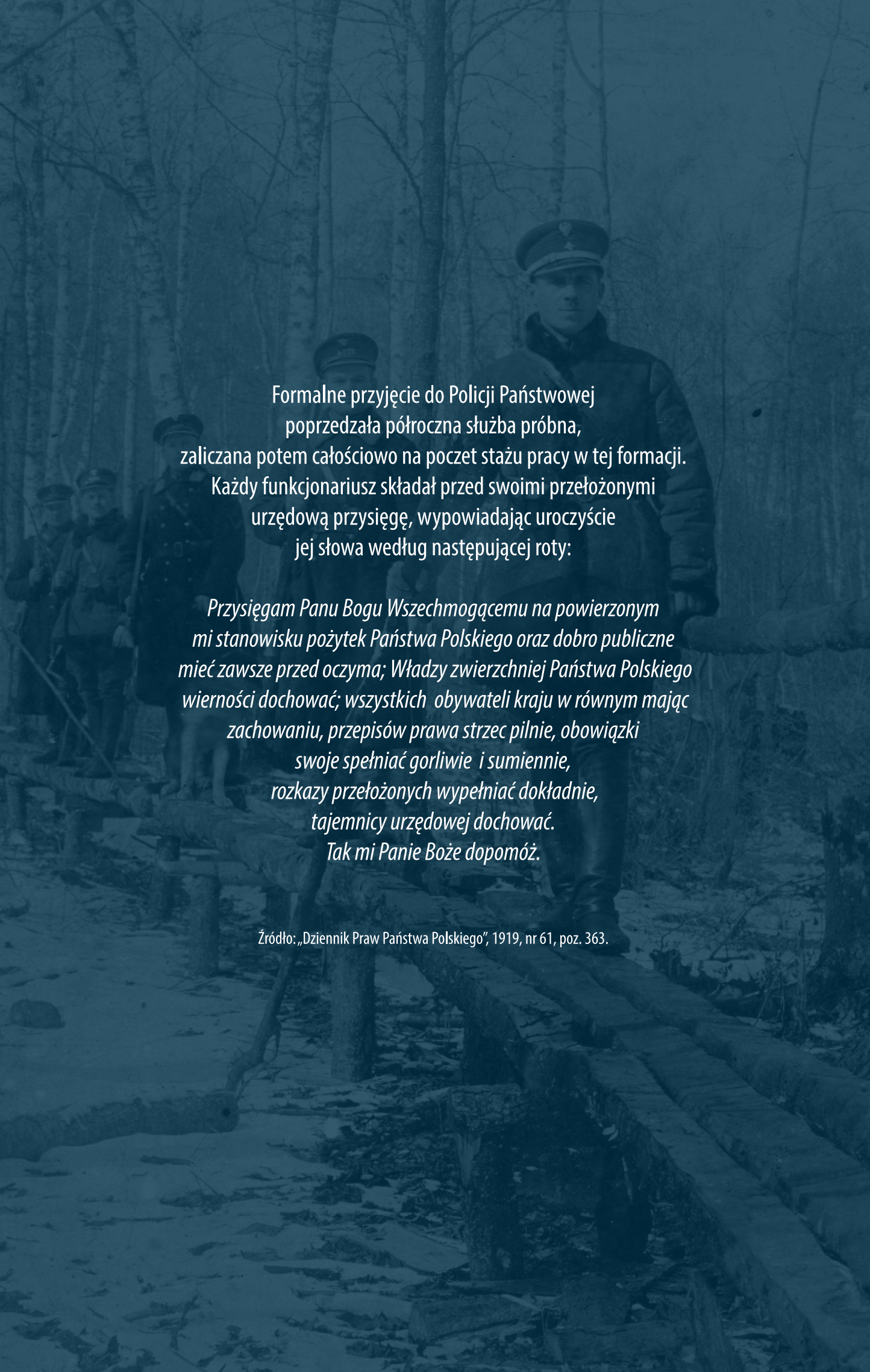
W OCHRONIE GRANICY WSCHODNIEJ
II RZECZYPOSPOLITEJ 1923–1926



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Białymstoku



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE



Formalne przyjęcie do Policji Państwowej
poprzedzała półroczna służba próbna,
zaliczana potem całościowo na poczet stażu pracy w tej formacji.
Każdy funkcjonariusz składał przed swoimi przełożonymi
urzędową przysięgę, wypowiadając uroczystie
jej słowa według następującej roty:

*Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu na powierzonym
mi stanowisku pożytek Państwa Polskiego oraz dobro publiczne
mieć zawsze przed oczyma; Władzy zwierzchniej Państwa Polskiego
wierności dochować; wszystkich obywateli kraju w równym mając
zachowaniu, przepisów prawa strzec pilnie, obowiązki
swoje spełniać gorliwie i sumiennie,
rozkazy przełożonych wypełniać dokładnie,
tajemnicy urzędowej dochować.
Tak mi Panie Boże dopomóż.*

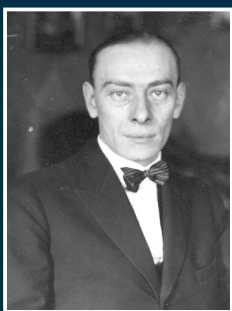
Źródło: „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, 1919, nr 61, poz. 363.

POLICJA PAŃSTWOWA W OCHRONIE GRANICY WSCHODNIEJ II RZECZYPOSPOLITEJ 1923–1926

Obchody 100. rocznicy objęcia przez Policję Państwową służby granicznej na wschodnich rubieżach państwa polskiego zobligowały Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku do przygotowania z tej okazji okolicznościowej wystawy na ten temat. Dzięki zachowanym fotografiom prezentujemy w przestrzeni naszego miasta nieznany dotąd szerzej fragment z dziejów formacji bezpieczeństwa wewnętrznego II Rzeczypospolitej. Zgromadzony przez nas materiał ikonograficzny w znakomity sposób dokumentuje ogrom problemów, z jakimi przyszło się zmierzyć funkcjonariuszom ówczesnej policji na polsko litewskiej, polsko-łotewskiej i polsko-sowieckiej linii granicznej w latach 1923–1926. Przez ponad trzydzieści miesięcy, blisko 10 tys. policjantów, z zorganizowanych docelowo 97 kompanii i 594 posterunków granicznych, prowadziło w jej strefie nieustępliwą walkę nie tylko z lokalną przestępczością i przemytem, ale również ze zbrojną działalnością wywrotową litewskich bądź sowieckich dywersantów. W czasie sumiennego wypełniania nałożonych obowiązków, od skrytobójczych kul wroga, zginęło na granicy dwudziestu oficerów i szeregowych, a kilkudziesięciu innych zostało ciężko rannych.

Warunki, w jakich Policja Państwowa przystępowała do pełnienia służby granicznej, były opłakane. W miejsce 23-tysięcznego korpusu strażników granicznych, do obsady wschodnich odcinków granicznych z Litwą, Łotwą i Związkiem Sowieckim, odkomenderowano w lipcu 1923 r. tylko 200 wyższych i 9654 niższych funkcjonariuszy w granatowych mundurach. Siedzibami kompanijnych komend, posterunków i miejscami prowizorycznego zakwaterowania stały się dla nich najczęściej ciasne i wilgotne ziemianki, czasem też zbutwiałe i rozwalające się ze starości drewniane szopy lub baraki. O jakichkolwiek wygodach w tej kwestii można było zapomnieć. Ogromne niedobory umundurowania i obuwia, a zwłaszcza brak odpowiednich nakładów finansowych na ich zakup, nie pozwolił na należyte wyekwipowanie przyjętych do służby ludzi, nie mówiąc już zupełnie o standardowym zaopatrzeniu funkcjonariuszy w ciepłą odzież, filcowe buty i kożuchy wartownicze – rzeczy tak niezbędne w warunkach uciążliwej służby patrolowej w okresie jesienno-zimowym. Policyjny kordon graniczny organizowany był więc od samego początku z niedostatkami technicznymi środków łączności, bez przewidywanej liczby odwodowych formacji konnych oraz z przestarzałym wyposażeniem w broń palną, która niejednokrotnie zawodziła w starciu ze znakomicie uzbrojonym przeciwnikiem. Na to wszystko nie pozwalała ówczesna sytuacja finansowa państwa, mimo że było to warunkiem koniecznym dla prawidłowego funkcjonowania służby granicznej.

W tak ciężkich warunkach stanął polski policjant na wschodniej granicy państwa, zupełnie odcięty od połączenia ze światem, na pół odziany, pod gołym niebem, w lasach i nieprzystępnych bagnach, pozbawiony możliwości zaspokojenia najzwyklejszych potrzeb kulturalnych i zmuszony do całodobowej walki o zabezpieczenie życia i mienia miejscowej ludności. Możemy to doskonale prześledzić oglądając materiał zdjęciowy wystawy, który udało się nam pozyskać z zasobów zaprzyjaźnionych muzeów woj. podlaskiego i unikalnych zbiorów osób prywatnych. Wystawie towarzyszy również okolicznościowy folder, w którym to, obok wspomnianych już wcześniej nieopublikowanych fotografii, znajdziecie Państwo stronę tytułową wydanej drukiem *Tymczasowej instrukcji dla funkcjonariuszów Policji Państwowej w służbie granicznej*, odnaleziony w prasie codziennej szumny wywiad z ówczesnym dyrektorem Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Marianem Borzęckim na temat objęcia służby granicznej przez Policję Państwową (z 15 czerwca 1923 r.), treść rozkazu pożegnalnego komendanta głównego Policji Państwowej z marca 1926 r., skierowanego do zdemobilizowanych funkcjonariuszy służby granicznej oraz krótki artykuł kuratora tej wystawy dotyczący organizacji i działalności jednostek granicznych Policji Państwowej woj. białostockiego w latach 1923–1926, który jest fragmentem jego autorskiej publikacji pod nazwą „Granatowi” żołnierze. Album biograficzno-fotograficzny o funkcjonariuszach Policji Państwowej woj. białostockiego 1919–1939.



SZUMNE ZAPOWIEDZI PRZYSZŁEGO KOMENDANTA.

**WYWIAD PRASOWY Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU PUBLICZNEGO
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH MARIANEM BORZĘCKIM
Z 15 CZERWCA 1923 ROKU...**

- Jaki był powód likwidacji dotychczasowej straży granicznej?
- Straż graniczna na pograniczu wschodnim - odpowiedział p. Borzęcki - składała się dotychczas z batalionów celnych, pozostałych z batalionów wartowniczych po wycofaniu z granicy wschodniej 2-ej Dywizji Strzelców Granicznych. Bataliony te zostały przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przekazane do dyspozycji Ministerstwa Skarbu, a potem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ponieważ te bataliony składały się z rekrutów lat 1900-1901, więc w myśl przepisów miały ukończyć swą służbę z dniem 1 stycznia 1923 r. Dn. 16 października z. r. zapadła uchwała Rady Ministrów, która postanowiła zatrzymać rekruta do 1 lipca 1923 r. Ponieważ dłuższe przetrzymanie tych roczników było już niemożliwe i musiało się zwolnić z dniem 1 lipca r. b., dlatego Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24-go maja r. b. uchwaliła zlikwidowanie wojskowych batalionów celnych, przekazując Ministerstwu Spraw Wewnętrznych określenie ostatecznego terminu likwidacji, który został wyznaczony na 1 lipca 1923 r.
- Co rząd zamierza przedsięwziąć w sprawie należytego zabezpieczenia naszych granic na wschodzie po 1 lipca?
- Z dotychczasowych batalionów celnych pozostanie około 4-ch tysięcy ludzi, obowiązanych jeszcze do służby wojskowej, z których utworzonych zostanie sześć nowych batalionów. Będą one pełniły straż graniczną na pewnym odcinku granicy do 1 października b. r., z którym to dniem upływa ostateczny termin ich służby wojskowej. Luki powstałe po zwolnieniu 18-tu tysięcy ludzi zapełni Policja Państwowa, która odtąd obejmie straż graniczną.
- Jakimi powodami kierował się rząd, przekazując policji ochronę granic wschodnich?
- W sprawie tej były dwie koncepcje. Jedna za systemem dalszej rekrutacji wojskowej, druga za utworzeniem fachowo wykształconej straży cywilnej. Przeważała koncepcja utworzenia straży cywilnej z doborowego materiału, która by ochronę granicy pełniła jako zawód, a nie jako chwilową służbę wojskową. W przyszłości straż graniczna będzie podlegała w myśl istniejących projektów Ministerstwu Skarbu, lecz ustawa w tej sprawie nie została jeszcze uchwalona. Aż więc do ustawowego uregulowania sprawy ochrony granic przez straż skarbową, służbę tę pełnić będzie prowizorycznie straż policyjna. Prowizorium to może trwać jeszcze długo, lecz prawdopodobnie w przyszłości po wejściu w życie ustawy o utworzeniu straży skarbowej, zorganizowana obecnie straż policyjna pozostanie na swoim stanowisku, przechodząc tylko pod kompetencje Ministerstwa Skarbu.
- Czy przygotowania do objęcia straży granicznej przez policję są już w toku?
- Oczywiście. Na stanowiska kierownicze przeznaczeni zostali doświadczeni funkcjonariusze policyjni z wnętrza kraju, a równocześnie przeprowadza się



Aspirant Brzozowski (siedzący w środku), dowódca 28. kompanii policji granicznej, z załogą 4. posterunku tej kompanii z miejscowości Sołone (woj. wileńskie). 22 września 1924 r.
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)



Patrol policji granicznej woj. nowogródzkiego w czasie wykonywania obowiązków służbowych w pasie przygranicznym. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Aspirant Brzozowski (siedzący trzeci od lewej), dowódca 28. kompanii policji granicznej, z załogą 6. posterunku tej kompanii z miejscowości Krzywoznaki (woj. wileńskie). Wrzesień 1924 r.
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)

rekrutację nowej policji. Ochotników zgłasza się bardzo dużo, lecz dotychczas przyznane kredyty wystarczają na zmobilizowanie 9-ciu tysięcy. Dlatego też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystąpiło o nowe kredyty, które też zostaną w najbliższym czasie przyznane. Rekrutacja idzie dość powoli ze względu na wysokie wymagania, jakie się stawia kandydatom. Staranny jednak dobór ludzi i zwracanie uwagi na ich kwalifikacje dają gwarancję, że ochrona naszych granic będzie należycie pełniona. Na Policję Państwową przechodzi cały dobytek dotychczasowej wojskowej straży granicznej, okazuje się jednak konieczność nowych inwestycji, szczególnie budynków mieszkalnych. Zaznaczyć tu muszę, że warunki służby granicznej, należycie pojętej i sumiennie pełnionej, są bardzo trudne i ciężkie, dlatego pożądanym by było przyznanie funkcjonariuszom straży granicznej wyższego uposażenia.

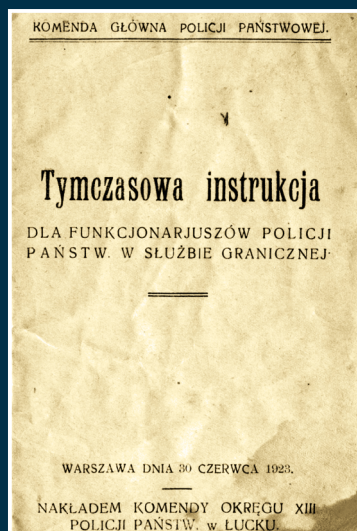
- Czy objęcie straży granicznej przez policję w czasie przekazywania służby nie spowoduje chwilowej przerwy w ochronie granic?

- Przekazywanie służby policji rozpocznie się z dniem 20 b. m. tak, że dnia 1 lipca tj. z chwilą ustąpienia wojskowych batalionów, całe pogranicze będzie obsadzone już przez policję i pozostanie jeszcze chwilowo w służbie do 1 października sześć batalionów. Policja obejmie linie pograniczne w województwie białostockim, nowogródzkim, wołyńskim, poleskim i w Małopolsce Wschodniej, a w Wileńszczyźnie dwa powiaty: trocki i święciański. Resztę prowizorycznie jeszcze będzie ochraniała straż wojskowa. Niezależnie od tego do policji przydzielonych zostało 1000 podoficerów z żandarmerii wojskowej. Wszelkie zatem obawy, że granica nasza wschodnia stanie na pewien czas otworem dla wszystkich i wszystkiego, co ze wschodu i północy do nas ciągnąć może, są nieuzasadnione. Policja, składająca się z elementów narodowych, ludzi inteligentnych i wykwalifikowanych, będzie w przyszłości najlepszą ochroną naszych granic wschodnich, zwłaszcza przy powstrzymywaniu napływu do Polski ze wschodu elementów politycznie niepożądanych.

Źródło: *Ostraż graniczną. Rozmowa z p. Borzęckim*, „Rzeczpospolita” 1923, nr 161, s. 5.



Michał Bajer – komendant główny Policji Państwowej,
autor instrukcji wydanej drukiem 30 czerwca 1923 r.
(Źródło: Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie)



(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)



Żałoga jednego z posterunków policji granicznej woj. poleskiego. Lata 1923–1924
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)



Grupa policjantów granicznych woj. wołyńskiego przy polsko-sowieckich
słupach granicznych w pobliżu wsi Dubno. 1924 r.
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)



Żałoga jednego z posterunków policji granicznej woj. tarnopolskiego. Pierwszy z lewej w grupie
stojących to Aleksander Niemczyk. Lata 1923–1924
(Źródło: Zbiory prywatne Anny Rogowskiej)



MIAŁO BYĆ PIĘKNIE, WYSZŁO JAK ZAWSZE.

**OCENA SŁUŻBY GRANICZNEJ POLICJI PAŃSTWOWEJ
NA WSCHODNICH RUBIEŻACH II RZECZYPOSPOLITEJ
W ROZKAZIE POŻEGNALNYM KOMENDANTA GŁÓWNEGO
MARIANA BORZĘCKIEGO...**

W dniu 15 marca b. r. [1926] o godz. 12 w południe Policja Państwowa przestaje pełnić służbę ochrony granicy państwowej na ostatnim odcinku, pozostającym dotychczas w jej ręku i przekazuje obowiązki swe w tym zakresie Korpusowi Ochrony Pogranicza. Z okazji zakończenia tego ostatniego etapu w istnieniu policyjnej ochrony granicy nie mogę pominąć milczeniem tej krótkiej karty z historii korpusu Policji Państwowej.

W dniu 24 maja 1923 r., kiedy warunki życia państwowego wysunęły na pierwszy plan konieczność doraźnego i natychmiastowego stworzenia nowego aparatu służby granicznej na odcinku sowiecko-łotewsko-litewskim, uchwala Rady Ministrów zadanie te powierzyła korpusowi Policji Państwowej w ramach jego normalnej organizacji. I oto, w ciągu jednego miesiąca Policja Państwowa podjęła ten nowy ciężar zadań specjalnych, a w dniu 1 lipca 1923 r. na całej niemal długości linii granicznej stanął do służby łańcuch placówek policyjnych. Na 1/4 długości granicy w obrębie woj. wileńskiego została jeszcze likwidująca się straż graniczna w przeciągu niespełna 4-ch miesięcy. W dniu 1 listopada 1923 r. cała już granica na przestrzeni 2000 z górą kilometrów obsadzona była strażą policyjną.

Warunki, w jakich stanęła do służby Policja Graniczna, były opłakane. Zamiast 756 oficerów i 22 250 szeregowych dawnej służby granicznej ilość policji do tego celu przeznaczonej ograniczona została do 200 wyższych i 9654 niższych funkcjonariuszów; jako lokale na siedziby komend oddziałów granicznych i mieszkania funkcjonariuszów zastano ziemianki ciemne, zimne i wilgotne, a gdzieś tam rozsypujące się szopy drewniane; brak zapasów umundurowania i butów na tak nieprzewidziane potrzeby i brak środków na szybkie zaopatrzenie nowych formacji nie pozwalał na wyekwipowanie ludzi, nie mówiąc już o zaopatrzeniu w ciepłą odzież lub filcowe buty i kozuchy wartownicze – rzeczy niezbędne w służbie granicznej; kordon graniczny znalazł się bez żadnych środków technicznych, bez łączności, bez formacji konnych, a uzbrojony został w starą zniszczoną broń, pozostającą wiele do życzenia.

Sytuacja finansowa państwa nie pozwalała na zadośćuczynienie tym wszystkim nieodzownym potrzebom, mimo że były one warunkiem koniecznym dla zabezpieczenia wartości organizacji i zdolności do spełnienia włożonych na nią zadań. Na cele utrzymania Policji Granicznej przyznane zostały kredyty tylko na uposażenie, na umundurowanie i to z opóźnieniem nieomal półtorarocznym oraz minimalne fundusze na budowę domków strażniczych, udzielane etapami w nieokreślonych terminach. Olbrzymi aparat policyjny do zadań całkiem specjalnych nie otrzymał środków na utworzenie zarządu administracyjnego i kierowniczego.



Funkcjonariusze policji granicznej pow. suwalskiego. Stojący z prawej to post. Edward Hiżycki, 1924 r.
(Źródło: Kopia fotografii ze zbiorów Marka Gajewskiego)



Funkcjonariusze policji granicznej woj. nowogrodzkiego przed siedzibą dowództwa
jednej ze swoich kompanii, 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Pluton konnych funkcjonariuszy policji woj. nowogrodzkiego przy polsko-sowieckich
słupach granicznych, 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

W takich warunkach stanął na posterunku policjant graniczny, odcięty od połączenia ze światem, na pół odziany, pod gołym niebem w lasach i nieprzystępnych bagnach, nie tylko pozbawiony możliwości zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb kulturalnych, lecz zmuszony do ciężkiej walki o zabezpieczenie własnej egzystencji. Z jednej strony obowiązek ciężkiej służby w tak uciążliwych warunkach, z drugiej zabiegi o zdobycie środków żywności z oddalonych osiedli ludzkich, troska o zabezpieczenie się od chłodu i chorób, o zaopatrzenie się w konieczny sprzęt i utensylia gospodarcze, o dach nad głową, o stworzenie środków łączności między placówkami - wyczerpywały energię ludzi ponadzwyczajną miarę.

Tymczasem w okresie tym stan bezpieczeństwa na terenach przygranicznych stawiał w odniesieniu do służby granicznej wyjątkowo ciężkie zadania. Akcja dywersyjno-bandycka doszła w tej fazie do najwyższego napięcia i przybrała rozmiary zastraszające, z dnia na dzień mnożyły się napady i masowe rozboje. Rozzuchwalona zbrodnia, wyzyskując niedostateczny stan policji i brak wyposażenia w środki techniczne, niepokoiła sterroryzowaną ludność. Ciągły stan pogotowia służby granicznej szarpał nerwy i podkopywał zdrowie ludzi. Mimo tych wszystkich przeciwności policja graniczna wykazała taki nakład energii i poświęcenia, że ponad miarę posiadanych środków zadania swoje spełniła.

Na przestrzeni 2000 kilometrów granicy stanęło do służby 97 kompanii granicznych i 594 posterunki. W ciągu pierwszego półrocza swego istnienia policja graniczna przeważnie własnymi rękami wybudowała 50 domów strażniczych z kredytów państwowych, bardzo ograniczonych w okresie błyskawicznej dewaluacji, drugie tyle strażnic rozpoczęto i doprowadzono roboty do połowy. W ciągu roku 1924 budowę domów strażniczych kontynuowano z całą energią, osiągając w ostatecznym rezultacie 156 strażnic, zaopatrzonych w konieczny sprzęt koszarowy i w znacznej części posiadających dodatkowe budynki gospodarcze, jak stajnie, szopy itp. W ciągu roku dzięki inicjatywie i pracy funkcjonariuszów granicznych, a wydatnej pomocy wojskowych organów służby łączności i organów dyrekcji poczt i telegrafów w zakresie fachowego kierownictwa, wybudowane zostały połączenia telefoniczne służby granicznej w rozmiarach osiągających 1000 kilometrów, a więc odpowiadających połowie długości linii granicznej. To są fakty, które mówią o żywotności organizacji i jej rozwoju, fakty, które stworzyły wartości realne dla obecnej i przyszłej obrony granicy, pomnożyły majątek państwowy.

Na szczegółowe sprawozdanie z wyników pracy Policji Granicznej w ciągu rocznego jej istnienia i z górą rok trwającego okresu likwidacji nie ma miejsca w dzisiejszym rozkazie. Ograniczę się do przypomnienia, że Policja Graniczna pracę swą okupiła śmiercią 20 funkcjonariuszów, poległych przy spełnianiu obowiązku, nie licząc rannych i chorych.

W roku 1924 zapadło postanowienie zastąpienia policji na granicy formacją wojskową. W pierwszym etapie nową służbę graniczną wprowadzono na granicy polsko-sowieckiej w obrębie województw: wileńskiego, nowogródzkiego i wołyńskiego z dniem 1 listopada 1924. Skład Policji Granicznej obniżony został o 3000 ludzi i w tym stanie przetrwał na pozostałych odcinkach do 1 kwietnia 1925 r. W tym drugim terminie oddana została służba w województwach poleskim i tarnopolskim. Przy policji został jeszcze odcinek litewsko-łotewski na przestrzeni



Wydawanie posiłku funkcjonariuszom policji granicznej woj. nowogródzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Funkcjonariusze z komendy kompanii granicznej Policji Państwowej pow. lidzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Funkcjonariusze jednego z plutonów konnych policji granicznej woj. nowogródzkiego podczas czyszczenia koni. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

626 kilometrów z obsadą w ilości 70 wyższych i 2700 niższych funkcjonariuszów, później zredukowaną do 41 wyższych i 2430 niższych funkcjonariuszów.

W dniu 15 marca b. r. policyjna ochrona granicy przestaje istnieć. W tym momencie ostatnie kadry funkcjonariuszów służby granicznej ulegają rozwiązaniu. Organizacja ta położyła wiele trudów, przejawiała dużo poświęcenia, zostawiła za sobą szereg świeżych mogił i ustaliła zdrowe podstawy ochrony granicy państwa. Żegnając policyjne formacje graniczne stwierdzam, że przy bezstronnej ocenie zasługi ich dla państwa i korpusu Policji Państwowej okażą się zawsze realne i istotne. Za zasługi te w imieniu całego korpusu policji wyrażam oddziałom granicznym swoje uznanie w tym przekonaniu, że krótkotrwałe jej istnienie stanowić będzie chlubną kartę w dziejach rozwoju i pracy polskiej Policji Państwowej.

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Sokółce, sygn. 2, k. 152, *Rozkaz Nr 13 komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Białymstoku z 27 marca 1926r.*



Funkcjonariusze policji granicznej na przejściu koło folwarku
Kołosowo w pow. stołpeckim. Lata 1923–1924
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)



Grupa konnych funkcjonariuszy policji granicznej woj. nowogródzkiego w pogotowiu bojowym. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Służba patrolowa plutonu konnego funkcjonariuszy policji granicznej na terenie woj. nowogródzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Pluton konnych policjantów granicznych woj. nowogródzkiego w czasie wykonywania rutynowych działań patrolowych w pasie przygranicznym. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



HISTORYCZNE FAKTY MÓWIĄ JEDNAK SAME ZA SIEBIE.

**PRAWDZIWY OBRAZ POLICYJNEJ SŁUŻBY GRANICZNEJ
NA PRZYKŁADZIE WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO...**

Polska i Litwa, podpisując 29 listopada 1920 r. umowę rozejmową, wytyczyły między sobą tymczasową granicę, jaką stały się linia demarkacyjna i pas neutralny. Ich nienaruszalności na terenie powiatu augustowskiego, grodzieńskiego, sejneńskiego i suwalskiego strzegły od samego początku oddziały wojskowe, podległe rozkazom Dowództwa Odcinka Kordonowego w Grodnie. Po jego likwidacji w 1922 r. ochronę polsko-litewskiej granicy na odcinku woj. białostockiego przejęły na siebie bataliony celne Straży Granicznej. W pracę tych jednostek zaangażowane były aktywnie posterunki białostockiego okręgu Policji Państwowej. W strefie przygranicznej pełniły rolę policyjnych służb porządkowych, wspierających lub zabezpieczających rutynowe działania wojskowych jednostek granicznych.

Do 1 czerwca 1922 r. posterunki graniczne na odcinku suwalskim podlegały lokalnej Komendzie Pasa Neutralnego z siedzibą w Wiżajnach. Służbę w niej pełniło łącznie 78 niższych funkcjonariuszy: 2 st. przodowników, 6 przodowników, 2 st. posterunkowych i 68 posterunkowych. W dziennych raportach jej komendanta odnaleziono szereg szczegółowych informacji na temat nielegalnego przekraczania linii demarkacyjnej przez uzbrojone grupy litewskich dywersantów, którzy dokonując bandyckich napadów na lokalne posterunki Policji Państwowej, siały nieustannie zamęt, strach i lęk wśród miejscowej ludności polskiej. Odnotowywano przy tym częste przypadki ostrzeliwania z broni palnej policyjnych patroli przez litewskich partyzantów, grasujących nocą i dniem w zwartych oddziałach bojowych w pasie neutralnym bądź w polskiej strefie przygranicznej. W działaniach odwetowych przeciwko nim brały udział wzmocnione siły rezerwy policyjnej, wspierane wielokrotnie przez żołnierzy z miejscowych baonów celnych.

Po rozwiązaniu Komendy Policji Państwowej Pasa Neutralnego załogi policyjne z posterunków granicznych przeszły pod rozkazy Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Suwałkach. Na podstawie wykazu dyslokacyjnego z lipca 1922 r. posiadały one ustaloną numerację taktyczną oraz określoną ogólnie liczbę funkcjonariuszy. Przedstawiało się to wtedy następująco: Posterunek Nr 1 Grzybina - 1 przodownik i 3 posterunkowych, Posterunek Nr 2 Stankuny - 1 st. przodownik i 4 posterunkowych, Posterunek Nr 3 Sudawskie - 1 przodownik i 5 posterunkowych, Posterunek Nr 4 Krejwiany - 1 przodownik i 5 posterunkowych, Posterunek Nr 5 Wingrany - 4 posterunkowych, Posterunek Nr 6 Poszeszupie - 1 przodownik i 4 posterunkowych, Posterunek Nr 7 Kupowo - 6 posterunkowych, Posterunek Nr 8 Majdan - 5 posterunkowych, Posterunek Nr 9 Budzisko - 7 posterunkowych, Posterunek Nr 10 - Jegliniec - 1 st. posterunkowy i 8 posterunkowych, Posterunek Nr 11 Giełujcze - 9 posterunkowych, Posterunek



Patrol konny funkcjonariuszy policji granicznej woj. nowogródzkiego w pasie przygranicznym. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Załoga 15. posterunku policji granicznej pow. sejneńskiego. Lata 1923–1924
(Źródło: Zbiory rodzinne Tomasza Michałowskiego)



Funkcjonariusze policji granicznej woj. nowogródzkiego przed budynkiem swojego posterunku. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

Nr 12 Olkszniany - 1 przodownik i 9 posterunkowych i Posterunek Nr 13 Puńsk - 1 st. przodownik i 5 posterunkowych.

Siły te zostały wzmocnione ponadto stacjonującym w Puńsku plutonem policjantów konnych w liczbie 22 ludzi i 25 koni. Po zliczeniu tych danych etat suwalskiej policji pasa neutralnego wynosił 106 funkcjonariuszy. Na swoim uzbrojeniu posiadali oni głównie karabiny francuskie (77 sztuk), rosyjskie (26 sztuk) i austriackie (3 sztuki). Większość broni był przestarzała i w zupełności nie nadawała się do użytku w warunkach niebezpiecznej służby patrolowej, w czasie której dochodziło często do zbrojnych potyczek z litewskimi dywersantami lub bandami lokalnych przemytników.

Do 1 grudnia 1922 r. większość przygranicznych posterunków z braku środków na ich utrzymanie została zlikwidowana. Od tego momentu całą długość suwalskiego odcinka pasa neutralnego (46 km) zabezpieczały jedynie załogi czterech posterunków policyjnych, pozostawionych odpowiednio w Stankunach (14 policjantów), Wingranach (20 policjantów), Kupowie (16 policjantów) i Jeglińcu (19 policjantów) oraz skoszarowany w Puńsku pluton konnych policjantów w sile 15 ludzi. Likwidacja większości posterunków, nieustanna redukcja liczby funkcjonariuszy oraz niezrozumiałe przebrojenie policji w prawie bezużyteczne karabiny rosyjskie, było karygodnym błędem kierownictwa Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Białymstoku. Do skutecznej obrony polskiej ludności w pasie przygranicznym pow. suwalskiego, a zwłaszcza pow. sejneńskiego, potrzebowano zdecydowanie liczniejszych jednostek policyjnych. Dlatego też, na usilną prośbę białostockiego komendanta okręgowego Policji Państwowej, inspektora Witolda Filimowskiego, Dowództwo Straży Granicznej w Grodnie miało je wzmocnić pod koniec grudnia 1922 r. dodatkową liczbą 120 ludzi, odkomenderowanych do służby granicznej z baonów celnych, stacjonujących w Druskiennikach, Sopoćkiniach i Suwałkach. Jednocześnie polecono komendantom powiatowym sejneńskiej, suwalskiej i grodzieńskiej komendy utrzymywanie stałej łączności telefonicznej, a w razie potrzeby wzajemne wspieranie się w prowadzonych działaniach poprzez szybkie przerzucanie zwartych jednostek w najbardziej zagrożone rejony.

Taki stan rzeczy utrzymywał się niezmiennie do 24 maja 1923 r. Wtedy to, uchwałą Rady Ministrów, obowiązki ochrony polskiej granicy na wschodzie zostały powierzone organom Policji Państwowej. Z chwilą opublikowania urzędowego rozporządzenia w tej sprawie Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Białymstoku rozpoczęła nabór kandydatów do służby w policyjnych jednostkach granicznych. Pierwszeństwo w jej uzyskaniu mieli oficerowie i żołnierze zawodowi Straży Granicznej. Inni kandydaci musieli spełnić ściśle określone wymagania, jakimi były: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, określony wiek 23-45 lat, zdrowa budowa ciała, znajomość języka polskiego oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej. O zatrudnieniu kandydatów decydowała okręgowa komisja kwalifikacyjna, która po przyjęciu danej osoby odsyłała ją do miejsca przewidzianego przydziału. Tam przyszły policjant graniczny przechodził odpowiednie przeszkolenie, po którym to otrzymywał kompletne umundurowanie służbowe i miesięczne pobory.

Ustalony ogólnie przez Komendę Główną Policji Państwowej w Warszawie etat policji granicznej przewidywał dla V okręgu białostockiego Policji Państwowej



Załoga jednego z mniejszych posterunków policji granicznej woj. nowogrodzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Załoga jednego z posterunków policji granicznej woj. nowogrodzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Widok na siedzibę posterunku policji granicznej pow. sejneńskiego. Lata 1921–1924.
(Źródło: Zbiory rodzinne Tomasza Michałowskiego)

zatrudnienie ponad 960 niższych funkcjonariuszy. Kierowano się przy tym zasadą, że na 1 km granicy przypadać miało 7 funkcjonariuszy pieszych i 2 konnych, zaś na odcinek 10 km jeden oficer. Dlatego też całość sił została podzielona taktycznie na kompanie i posterunki graniczne, otrzymujące na czas swego bytu ściśle określoną przez Komendę Okręgową Policji Państwowej w Białymstoku numerację porządkową. Stany liczebne poszczególnych kompanii były różnorodne i najczęściej wahały się od 60 do nawet 150 ludzi. Dowódcy każdej kompani granicznej podporządkowywano ponadto pluton konny w liczbie kilkunastu funkcjonariuszy. Z racji swojej mobilności traktowany był jako jednostka odwodowa, zdolna do szybkiego przemieszczania się i natychmiastowego użycia w miejscach największego zagrożenia. Załogi posterunków granicznych nie posiadały odgórnie ustalonego etatu i przeważnie liczyły od 7 do 15 policjantów.

W celu realizacji tych założeń Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Białymstoku zorganizowała w latach 1923-1926 na odcinku granicznym woj. białostockiego z Litwą obsadę policyjną granicy, tworząc na nim cztery pododcinki graniczne: augustowski, grodzieński, sejneński i suwalski. Od pierwszych dni lipca 1923 r., blisko 170-kilometrowej granicy, strzegło 9 zorganizowanych kompanii policyjnych i 58 posterunków granicznych Policji Państwowej. Gospodarczo i administracyjnie podporządkowane były one bezpośrednio odpowiednim komendom powiatowym Policji Państwowej w Augustowie, Grodnie, Sejnach i Suwałkach. W związku z przejęciem z dniem 1 marca 1925 r. policji sejneńskiej przez Komendę Powiatową Policji Państwowej w Suwałkach, kompanie graniczne obu pododcinków przeszły konieczną reorganizację, zmieniając przy tym dotychczasową numerację poszczególnych kompanii, których dowództwa stacjonowały odtąd w następujących miejscowościach:

- Wiżajny: 1. kompania graniczna aspiranta Włodzimierza Kuczkowskiego, z posterunkami granicznymi: Bolcie, Stankuny, Laskowskie, Sudawskie, Wingrany;
- Puńsk: 2. kompania graniczna aspiranta Włodzimierza Nowaka, z posterunkami granicznymi: Poszeszupie, Kupowo, Gromadziszki, Giełujcze, Olkszniany;
- Pelele: 3. kompania graniczna podkomisarza Franciszka Kolendy, z posterunkami granicznymi: Buraki, Poluńce (folwark), Poluńce (wieś), Borysówka;
- Hołny Wolmera: 4. kompania graniczna aspiranta Hieronima Brajczewskiego, z posterunkami granicznymi: Dusznica, Hołny Mejera, Podlaski, Adelin;
- Stanowisko: 5. kompania graniczna aspiranta Franciszka Wagnera, z posterunkami granicznymi: Koknary, Budwieć II, Stanowisko, Jelinki, Kodzie, Studzianka.

Komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Augustowie podlegała tylko jedna kompania graniczna, której dowództwo stacjonowało w Kadyszu rządowym. Podlegały mu następujące posterunki graniczne: Cotta III, Igorka (folwark), Studzianka Oraczki i Sinkiewiczze. Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Grodnie wystawiła natomiast trzy kompanie graniczne, które ulokowano w miejscowościach:

- Przewałka: 1. kompania graniczna, z posterunkami granicznymi: Mielniki, Świętojańsk, Przewałka, Szandubra;
- Druskienniki: 2. kompania graniczna, z posterunkami granicznymi: Cegielnia,



Jedno z pomieszczeń kwaterunkowych dla funkcjonariuszy policji granicznej woj. nowogródzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Wnętrze koszar jednej z kompanii policji granicznej woj. nowogródzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Kontrola stanu jednego z posterunków policji granicznej przez oficerów inspekcyjnych (woj. nowogródzkie). 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

Most, Nerowo, Wiciuny, Zagiele, Uciecha;

- Puchacze: 3. kompania graniczna, z posterunkami granicznymi: Sznupie, Wierszeradówka, Puchacze, Mordasowo.

Budowa nowych strażnic przyczyniła się do likwidacji źle ulokowanych dotąd posterunków granicznych w Majdanie, Smolnicy, Budzisku, Jeglińcu, Grzybinie, Grygaliszkach, Rachelanach i Budwieciu. Pierwsze, wybudowane z własnych środków obiekty, oddano do użytku pod koniec 1923 r. na terenie pow. grodzieńskiego w Cegielni i Mostach, a następnie w miejscowościach: Uciecha, Sznupie, Wierszeradówka i Mordasowo. Jedną z nich nazwano imieniem „Borzęckiego”, na część urodzonego w Suwałkach komendanta głównego Policji Państwowej – Mariana Borzęckiego. Kosztem sporych nakładów finansowych z 1924 r. kolejne posterunki wybudowano w majątku Sudawskie i folwarkach Wingrany, Kupowo i Gromadziskach w pow. suwalskim. W sąsiednim pow. sejneńskim nowe strażnice graniczne otwarto w Borysówce, Budwieciu, Stanowisku, Hołnach Mejera i Jelinkach. Zbudowano je zgodnie z planem technicznym, zaaprobowanym wcześniej przez Ministerstwo Robót Publicznych. Posiadały cały szereg ulepszeń w postaci niezbędnych łazni, pieców kuchennych, studni czy piwnic. Całość wykonanych robót odebrała na początku lutego 1925 r. specjalna komisja, składająca się z wyznaczonych odgórnie oficerów Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie i Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Białymstoku.

Sprawy policyjnej służby granicznej były nieraz wiodącym tematem comiesięcznych odpraw komendantów powiatowych w siedzibie Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Białymstoku. Za najistotniejsze braki i niedomagania tej formacji oficerowie inspekcyjni oraz zwierzchnicy komend powiatowych uznali: niedostateczne przygotowanie i wyszkolenie kadry oficerskiej oraz podoficerskiej do tego rodzaju służby, zbyt częste ruchy kadrowe (tj. przeniesienia, które wykluczały stabilizację życia rodzinnego), stanowczo za niskie wynagrodzenia (powodowały lekceważenie obowiązków, a także udział w przemyśle), ciężkie warunki służby patrolowej (zwłaszcza zimą), niski poziom dyscypliny i niedbałość (duża liczba wydań dyscyplinarnych ze służby, zwłaszcza za pijaństwo) oraz nieuregulowane do końca sprawy mieszkaniowe funkcjonariuszy. Narzekano również przy tym na zupełny brak łączności pomiędzy poszczególnymi kompaniami i posterunkami granicznymi. Aby zaradzić częściowo problemom wyszkolenia, przy szkole dla posterunkowych Policji Państwowej w Suwałkach, otwarto nawet specjalny kurs dokształcający dla policjantów służby granicznej, dzięki któremu w znaczny sposób podniesiono ich wiedzę i kwalifikacje ze znajomości przepisów i procedur prawnych. Jednocześnie na wniosek inspektora Wiktora Ludwikowskiego, kontrolującego z ramienia Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie białostocki odcinek graniczny, wybudowano sieć telefonicznych połączeń kompanii granicznych z komendami powiatowymi Policji Państwowej w Suwałkach, Sejnach i Grodnie. Łączność kompanii z posterunkami utrzymywać miały natomiast patrole konne. Na wypadek agresywnych działań litewskich lub zejść na całym odcinku przygranicznym komendę nad wszystkimi kompaniami policji granicznej woj. białostockiego przejmował alarmowo komendant grodzieńskiej policji – nadkomisarz Józef Radziejewski.



Przodownik policji granicznej w czasie kontroli służby podkomendnego funkcjonariusza na odcinku granicznym w pow. suwalskim. Lata 1923–1925
(Źródło: Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach)



Polsko-litewski punkt kontroli granicznej w pow. suwalskim. Lata 1923–1925
(Źródło: Zbiory Muzeum Okręgowego w Suwałkach)



Służba policyjna na jednym z mostów granicznych w woj. nowogrodzkim. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

Ogromne trudności materialne, kadrowe oraz rozliczne problemy związane z odpowiednim poziomem wyszkolenia kadry zawodowej przyczyniły się ostatecznie do wydania negatywnej opinii o pracy służbowej funkcjonariuszy policji granicznej. Zaangażowanie ich do tak nietypowych dla siebie działań, w obliczu silnych napięć politycznych oraz wrogiej działalności wywrotowej dywersyjnych band litewskich i sowieckich w pasie granicznym, nie sprawdziło się i dlatego też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych szukało nowych, bardziej przemyślanych rozwiązań w tej sprawie. Wszystkie w/w czynniki dały podstawę do powołania już w 1924 r. Korpusu Ochrony Pogranicza, jednolicie umundurowanej i zorganizowanej formacji granicznej, mającej wyłączne prawa do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na polskiej granicy wschodniej. Przejmowanie policyjnych posterunków i strażnic granicznych przez jego jednostki zostało jednak rozłożone w czasie i trwało prawie półtora roku. Na polsko-litewskim odcinku granicznym woj. białostockiego zakończyło się dopiero 15 marca 1926 r. W związku z likwidacją kompanii granicznych stany osobowe białostockiej Policji Państwowej zostały zmniejszone o prawie 700 etatów. Najlepiej wyszkolonych oraz dobrze rokujących na przyszłe lata wyższych i niższych funkcjonariuszy policji granicznej zatrzymano w dalszej służbie, a mniej przydatnych rozkazano natychmiast zwolnić, wypłacając przy tym stosowne należności wynikające z tytułu zatrudnienia. W ten sposób w ramach redukcji szeregi policyjne opuściło wtedy ponad 650 policjantów (głównie st. przodowników, przodowników, st. posterunkowych i posterunkowych) z augustowskiego, grodzieńskiego i suwalskiego pododcinka granicznego.

W takich to właśnie warunkach Policja Państwowa pełniła przez ponad 30 miesięcy ochronę wschodniej granicy II Rzeczypospolitej. Jej służba graniczna okazała się dla wielu policjantów pracą zbyt uciążliwą, często nieopłacalną i rujnąjącą zdrowie, pełną nadludzkich wysiłków i wyrzeczeń, wykonywaną przez zgoła niedoświadczonych funkcjonariuszy, w okresie największego rozkwitu dywersyjnych napadów litewskich bądź sowieckich grup sabotażowych w przygranicznej strefie. Powierzenie Policji Państwowej tego obowiązku okazało się zadaniem ponad siły korpusu osobowego tej formacji, w wielu kwestiach zbyt trudnym do normalnego udźwignięcia. Szumne zapowiedzi komendanta Borzęckiego prysły jak przysłowiowa bańka mydlana, w starciu z realiami codziennego życia przy granicy, które w latach 1923–1926 przypominało bardziej dziewiętnastowieczny „Dziki Zachód” niż cywilizowaną Europę.

Źródło: M. Gajewski, „Granatowi” żołnierze. Album biograficzno-fotograficzny funkcjonariuszy Policji Państwowej woj. białostockiego 1919–1939, Białystok 2019.



Patrol policji granicznej w walce z przemytnikami na polsko-sowieckiej granicy
na terenie woj. nowogrodzkiego. Lata 1923–1924
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Funkcjonariusze policji granicznej woj. nowogrodzkiego przy polsko-sowieckich
słupach granicznych. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)



Drużyna futbolowa jednej z kompanii granicznych woj. nowogrodzkiego. 1924 r.
(Źródło: Zbiory Muzeum Wojska w Białymstoku)

POLICJA PAŃSTWOWA W OCHRONIE GRANICY WSCHODNIEJ II RZECZYPOSPOLITEJ 1923–1926

Wystawa plenerowa przygotowana przez
Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku
lipiec-sierpień 2023

Scenariusz wystawy, wybór zdjęć, opracowanie tekstów i redakcja:
Marek Gajewski (Oddział IPN w Białymstoku)

Projekt graficzny i skład: Barbara Bielawiec

Korekta: Anna Kamińska

Recenzenci: Paulina Guła, Marek Jończyk

Na okładce:

Kilkuosobowy patrol policji granicznej w czasie wykonywania
rutynowych czynności służbowych na wschodzie. Lata 1923–1925
(Źródło: Zbiory prywatne Jacka Walaszczyka)

Fotografie pochodzą ze zbiorów:

- Muzeum Okręgowego w Suwałkach,
- Muzeum Wojska w Białymstoku,
- Narodowego Archiwum Cyfrowego w Warszawie,
- zbiorów rodzinnych Anny Rogowskiej i Tomasza Michałowskiego,
- zbiorów prywatnych Marka Gajewskiego i Jacka Walaszczyka.



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Białymstoku



ARCHIWA
PAŃSTWOWE
NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE